

Kruszewski, Zbigniew

Rola Towarzystw Naukowych w urzeczywistnieniu idei społeczeństwa obywatelskiego

Notatki Płockie 58/3 (236), 51-55

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

W dniach 17–18 września 2013 r. obradował w Warszawie I Kongres Towarzystw Naukowych. Poniżej drukujemy referat jaki wygłosił prof. dr hab. inż. Zbigniew Kruszewski Przewodniczący Rady Towarzystw Naukowych przy Prezydium PAN, Prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego.

ZBIGNIEW KRUSZEWSKI

ROLA TOWARZYSTW NAUKOWYCH W URZECZYWISTNIANIU IDEI SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO

Szanowni Państwo!

W swoim wystąpieniu pragnę położyć nacisk, odnosząc się do hasła Kongresu, na słowo „trwanie”.

Towarzystwa naukowe mają swoją wspaniałą przeszłość. Natomiast z perspektywy obecnej, należy postawić tezę, że zostały one zepchnięte na boczny tor, a ich przyszłość jest poważnie zagrożona. Ale rola ich dla społeczeństwa polskiego jest tak istotna, że należy podjąć wszelkie wysiłki i działania, by ten stan odwrócić.

Przemiany ustrojowe urzeczystwiane od ponad dwudziestu lat w Polsce wymuszają wiele zmian we wszystkich obszarach życia kulturowego. Założenia, które wydawały się oczywiste po 1989 roku, obecnie wymagają przewartościowania i weryfikacji. Z perspektywy upływającego czasu należy zauważyć, że także zmiany w sferze nauki, które dokonano się po 1989 roku w Polsce, wymagają również nowego postrzegania. W ostatnich latach szczególnie duże zmiany zaistniały w prawodawstwie dotyczącym nauki i szkolnictwa wyższego. Należy jednak zauważyć, że przy dokonywaniu ustawowych zmian zmarginalizowano bardzo ważny element instytucji nauki tj. społeczny ruch naukowy. Pozostawiono go samemu sobie. Poddano go prawom rynku, który okazał się zgoła inny od politycznych wyobrażeń z czasu transformacji. Podczas budowy nowego porządku instytucjonalnego, dostrzeżono i uhonorowano tylko jedno towarzystwo naukowe – Polską Akademię Umiejętności, zabezpieczając jego trwałość poprzez odpowiednie zapisy w polskim systemie prawnym. Przyjęto założenie, że pozostałe stowarzyszenia naukowe mają przetrwać siłą tradycji i woli społeczności lokalnych. Taki stan ujawnia się też obecnie.

Społeczny ruch naukowy został sprowadzony na margines instytucjonalnego życia naukowego,

które zostało określone w sześciu ustawach (o Polskiej Akademii Nauk, o zasadach finansowania nauki, o Narodowym Centrum Nauki, Narodowym Centrum Badań i Rozwoju, w Prawie o szkolnictwie wyższym oraz o instytutach badawczych).

Tu należy postawić pytanie, czy kraj z ambicjami cywilizacyjnymi może się rozwijać, czy można w nim budować społeczeństwo demokratyczne, społeczeństwo rozumiejące przemiany gospodarcze, polityczne, bez powszechnego, niezależnego od struktur rządowych (w tyle od polityki) społecznego ruchu naukowego, bez uczestnictwa tysięcy wolontariuszy, społeczników nauki i kultury? Moim zdaniem – a sędzę, że większości osób, znajdujących się na tej sali - odpowiedź jest jedna: nie! Nie może się w pełni rozwijać i nadążyć za światem nowoczesnych wartości kulturowo-cywilizacyjnych kraj, w którym nie istnieje autentyczny społeczny ruch naukowy.

Towarzystwa naukowe i stowarzyszenia naukowo-techniczne są elementem systemu instytucjonalnego nauki i jako takie powinny być chronione prawem. Towarzystwa naukowe, co prawda powstawały by inicjatywy osób prywatnych i stanowią one własność zrzeszonych w nich członków, ale poprzez realizowanie swoich celów statutowych, zorientowanych na dobro publiczne stają się podmiotami życia publicznego i dobrem wszystkich obywateli. Bo jakże inaczej traktować Muzeum Techniki prowadzone przez Naczelną Organizację Techniczną, Bibliotekę Naukową Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk czy Bibliotekę Naukową im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego i wiele innych placówek kultury, tworzonych i ochronianych przez stowarzyszenia naukowe.

Przemiany kulturowo-cywilizacyjne zachodzące w kraju wymagają zdobywania przez każdego Polaka określonego zasobu wiedzy niezbędnej do



Prof. Zbigniew Kruszewski wygłasza referat podczas obrad plenarnych I Kongresu Towarzystw Naukowych

profesjonalnego pełnienia ról społecznych w kształtującym się społeczeństwie obywatelskim. Wymóg ten jest nie tylko osobistą sprawą danej jednostki, ale obowiązkiem społecznym. Z danych GUS dotyczących wolontariatu i pracy niezarobkowej wynika, że przepracowuje się społecznie ponad 2,5 mln godzin rocznie. Co pięćdziesiąty wolontariusz działa w samorządach gospodarczych, zawodowych stowarzyszeniach i partiach politycznych. Społecznie ujawnia swoją aktywność w różnych organizacjach około 15% procent Polaków. Sytuuje to Polskę na pozycji końcowej w Unii Europejskiej, której liderami są kraje skandynawskie oraz Holandia, gdzie społeczne działania w organizacjach ujawnia co najmniej połowa dorosłych obywateli. Społeczności potrzebują społeczników działających w sferze nauki i kultury, a takimi są członkowie towarzystw.

Jednym z ważnych obszarów aktywności towarzystw naukowych i stowarzyszeń naukowo-technicznych jest możliwość wspierania przestrzeni badań naukowych, która ma wpływ na innowacyjność gospodarki. W ostatnich latach nie widać w Polsce prawdziwego „przemysłu wiedzy”, a „rynek badań naukowych” jest słabo funkcyjny.

Wokół uczelni nie dostrzega się firm biznesowych. Są oczywiście przykłady przedsiębiorczości akademickiej, ale należy na nie patrzeć w kategoriach wyjątków, marginalnej działalności.

W konkurencyjnej gospodarce, jednak polski biznes jest nastawiony na zakup gotowych technologii, głównie za granicą. Firmy z Płocka, z którego pochodzę, są tego przykładem, a są to firmy o zasięgu międzynarodowym: PKN ORLEN, PERN „Przyjaźń”, Centromost, czy New Holand. Zjawisko zakupu gotowych technologii jest znakiem czasu. Polska jest jednak wciąż krajem odstającym technologicznie od światowej czołówki i rynkiem relatywnie taniej pracy. Zatem jest krajem wysokiej opłacalności inwestycji kapitałowej. Ale jest to tzw. „ślepa uliczka”. Gdy stanie się droższa praca, Polska przestanie być konkurencyjna. Wysoko opłacana praca oznacza, że rozwój gospodarczy jest możliwy tylko dzięki innowacjom. Tymczasem rośnie ryzyko: że państwo nie zdoła przestawić gospodarki z rozwoju opartego na inwestycjach na rozwój zorientowany na wiedzę. Można to zmienić między innymi, poprzez zmianę społecznej akceptacji kosztownych i ryzykownych działań decyzyjnych. Do tego po-

trebna jest nowa świadomość obywateli. Polacy powinni postrzegać i rozumieć sens oraz cel wydatków na naukę, zwłaszcza w przypadku badań podstawowych, które nie zawsze muszą doraźnie przynieść wymierną korzyść. W tych działaniach istotną rolę odgrywają towarzystwa i stowarzyszenia naukowe, które ujawniają swoimi działaniami potrzebę zmian. Są one wiarygodne w zniu kulturowym, gdyż są organizacjami społecznymi, non profit, celem ich działań jest dobro wspólne, a nie interesy tej czy innej firmy, instytutu lub uczelni. Przykładem takich działań mogą być starania stowarzyszeń naukowo-technicznych skupionych wokół Naczelnej Organizacji Technicznej, które podejmowały i podejmują działania w obszarze innowacyjnej przedsiębiorczości. Ale tym działaniom powinny towarzyszyć zmiany mentalnościowe rządzących i ogółu Polaków przez budowanie ich postaw obywatelskich orientowanych na wiedzę i rozumienie.

W pierwszych dwudziestu latach transformacji ustrojowej Polski skupiono się tylko „na sobie” i na rozwoju biznesu. Został zmarginalizowany rozwój nauki i kultury. Ich miejsce zajmuje prosta rozrywka. Aktywność w tej sferze postrzega się niezrządkiem przez kinowy fabel czy wyjście na koncert muzyki popularnej, kabaretu lub festyn. Zaświadcza o tym m.in. komunikaty płynące z reklam. Od kultury przez duże K i nauki przez duże N dystansuje się świat polityki.

W zachodniej Europie ludzie wykazują większe zainteresowanie tzw. wyższymi wartościami oraz bardziej prospołecznyimi postawami.

Należy mieć nadzieję, że i w Polsce zajądą korzystne zmiany w tej sferze. Prezes PKO Bank Polski, Zbigniew Jagiełło w jednej z wypowiedzi wyraził myśl „nie ma wątpliwości, że finansowanie kultury to jedna z najlepszych inwestycji w przyszłość pokoleń. Wspieranie kultury i nauki to jeden z przejawów tzw. społecznej odpowiedzialności biznesu”. Towarzystwa i stowarzyszenia naukowe przyczyniają się do aktywności społecznej ludzi zainteresowanych działalnością kulturalną, naukową i popularyzującą naukę oraz kulturę. A więc, do szczególnie ważnych zadań towarzystw naukowych należy upowszechnianie problematyki kultury i nauki oraz propagowanie pożądaných postaw ludzkich, w tym wśród przestrzeni biznesu. Zorganizowana społeczna praca, wytwarzająca dobra materialne i duchowe powinna stać się „czymś” ważnym w Polsce, jeśli Polska ma „dotrzymać kroku” we współzawodnictwie narodów. Można rzec, że jest to istotny element budowania odpowiednich postaw i zachowań obywatelskich, a towarzystwa mają nieposłednią rolę w ich urzeczywistnianiu.

Wyzwaniem dla społeczeństwa obywatelskiego jest uczenie się przez całe życie. Proces ten dokonuje się w dużej mierze na skutek własnej

aktywności jednostki. Niemalą rolę w tym procesie odgrywa stymulacja zewnętrzna. Dawniej miała ona głównie charakter niezamierzony. Obecnie staje się coraz bardziej perspektywiczna i bywa często ujęta, w formie instytucjonalnej. Dawny model pracy zawodowej, czyli uczenie się a później praca, zmienia się i jest zastępowany modelem: uczenie się, praca, uczenie się, praca, uczenie się. Granica między kształceniem się a pracą przestaje być tak ostra jak dawniej. Niebagatelną rolę w tych procesach odgrywają towarzystwa i stowarzyszenia naukowe. Są one miejscem samokształcenia nie tylko dla swoich członków, ale także dla środowiska, w którym funkcjonują. Towarzystwa naukowe organizują rocznie tysiące spotkań naukowych, odczytów, spotkań autorskich, okolicznościowych, wystaw, sympozjów, konferencji oraz kongresów. Jako przykład może posłużyć kolejny Zjazd Polskich Pedagogów w Gdańsku organizowany w tych dniach przez Polskie Towarzystwo Pedagogiczne, czy Międzynarodowy Kongres Ekonomistów organizowany po raz dziewiąty przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne.

Korporacje, jakimi są towarzystwa naukowe i stowarzyszenia naukowo-techniczne przez skupianie ludzi w różnym wieku z różnym poziomem wykształcenia, jak też edukacji z różnych dziedzin dyscyplin i obszarów są miejscem kształcenia przez całe życie – proces potrzebny dla rozwoju społeczeństwa wiedzy i modelu innowacyjnego. Należy w tym miejscu wspomnieć o tysiącach arkuszy wydawniczych, wydawanych rocznie przez towarzystwa i stowarzyszenia naukowe, na które środki pozyskiwane są zazwyczaj z „wielkim trudem”. Są to wszystko działania na rzecz rozwoju ludzi, ich kształcenia, poszerzania ich wiedzy potrzebnej we współczesnym świecie, a w tym by Polska mogła się zaliczać do krajów wysokorozwiniętych.

Towarzystwa naukowe budują bardzo potrzebną w społeczeństwie solidarność międzypokoleniową. Jest ona macnym spoiwem społecznym. Obecnie można zaobserwować wiele zmian „na gorsze”. Wygrywa samolubny indywidualizm i brak szacunku dla innych. Należy więcej tłumaczyć społeczeństwu, czym jest wspólnota i jakie należy razem podejmować zadania cywilizacyjne. Należy definiować, czym jest solidarność społeczna, wzajemna pomoc w aktywności pozazawodowej. Ujawnia się nawet brak więzi między mistrzem a uczniem, czy promotorem a doktorem.

A działalność społeczna, w określonym stowarzyszeniu wywołuje potrzebę szacunku dla innych, zrozumienia racji, uznania ich lub odrzucenia. Działalność w towarzystwie wynika z woli a nie z przymusu, to znaczy, że z woli człowieka buduje się szacunek do drugiego człowieka, czę-

sto starszego. Powstaje więc międzypokoleniowa, więc wspólnych zainteresowań, pasji i misji, która przyswieca pracy społecznej i rozwojowi społecznemu. We współczesnym ruchu naukowym zachodzi konieczność zachowania i przestrzegania zasady samorządności, która tkwi w istocie organizacji społecznej i sprzyja współdziałaniu międzyludzkiemu.

Do harmonijnego rozwoju Polski konieczne jest wychowanie społeczeństwa zdolnego do krytycznego i samodzielnego myślenia, znającego i potrafiącego stosować w praktyce prawa i korzyści płynące z demokracji, w pełni świadomego obywatela. To w towarzystwach naukowych i stowarzyszeniach naukowo-technicznych kształtowane są cechy niezbędne współczesnemu człowiekowi, jak umiejętność budowania zaufania, skłonność do współpracy, empatii oraz zdolność do krytycznego myślenia, adaptacji do zmieniających się warunków oraz gotowości i zdolności do ciągłego uczenia się. Przez kontakty międzypokoleniowe w towarzystwach i stowarzyszeniach naukowych uzyskuje się wiedzę pożądaną dla obywateli, podejmujących decyzje w procesie przemian kulturowo-cywilizacyjnych, np. biorąc udział w wyborach albo podejmując działalność na poziomie lokalnym. Do zadań towarzystw należy też rozbudowanie lepszego rozumienia innych narodów, narodowości i grup etnicznych, poznanie kultur różnych kręgów cywilizacyjnych.

W państwie demokratycznym oprócz partii politycznych musi istnieć aktywne społeczno-politycznie społeczeństwo. Powinny odbywać się debaty, występować różne linie relacji między państwem a społeczeństwem. Wtedy kształtuje się demokracja jednostek i mniejszości, w przeciwieństwie do demokracji trwałej większości, zarządzanej przez państwo i partie polityczne. Nowe demokracje jednostek i mniejszości poszukują swojej siły i trwałości instytucji, co niesie pragnienie wspólnoty na innych warunkach niż partyjnych. Władza polityczna zawsze obawia się niezależnych, samorządowych organizacji społecznych. Niewątpliwie do takich należą towarzystwa i stowarzyszenia naukowe. W nich znajduje się potencjał nieskrepowany podległościami i zależnościami od władz państwowych. Zapis Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, z dnia 2 kwietnia 1997 roku, już w preambule odnosi się do poszanowania idei i misji, które przyswiecają towarzystwom i stowarzyszeniom naukowym. Cytując:

„W trosce o byt i przyszłość naszej Ojczyzny [...]

- równi w prawach i powinnościach wobec dobra wspólnego – Polski,
- wdzięczni naszym przodkom za ich pracę, za walkę o niepodległość okupowaną ogromnymi ofiarami, za kulturę zakorzenioną w chrześcijańskim dziedzictwie Narodu i ogólnoludzkich wartościach [...],

- zobowiązani, by przekazać przyszłym pokoleniom wszystko, co cenne z ponad tysiącletniego dorobku [...],
- ustanawiamy Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej,
- jako prawa podstawowe dla państwa,
- oparte na poszanowaniu wolności i sprawiedliwości, współdziałaniu władz, dialogu społecznemu oraz na zasadzie pomocniczości umacniającej uprawnienia obywateli i ich wspólnot” – koniec cytatu.

To właśnie towarzystwa naukowe, ze swoją wielowiekową tradycją dbają, w sposób bezinteresowny, o dobra kultury, dziedzictwa narodowego, a ich członkowie niejednokrotnie poświęcali swoje życie w walce o niepodległość. Obecnie w działalności członków towarzystw można odnaleźć patriotyzm i miłość do ojczyzny, w bezinteresownej pracy na rzecz rozwoju kultury, nauki polskiej i drugiego człowieka.

Art. 6 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej prawie wprost odnosi się do tego, co realizują towarzystwa i stowarzyszenia naukowe. Cytując: „Rzeczypospolita Polska stwarza warunki upowszechniania i równego dostępu do dóbr kultury, będącej źródłem tożsamości narodu polskiego, jego trwania i rozwoju”. Należy tu stwierdzić, że właśnie w ostatnim okresie zauważa się, że władze Rzeczypospolitej powodują ograniczanie dostępu do dóbr kultury. Bo jak inaczej, można tłumaczyć fakt wykreślenia bibliotek posiadających zbiory stanowiące dziedzictwo narodowe z rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w sprawie narodowego zasobu. Z listy tej zostały skreślone jedynie dwie biblioteki ze zbiorami należącymi do dziedzictwa narodowego, prowadzone przez towarzystwa naukowe. Pora zdać sobie sprawę, że jeżeli będzie dopuszczano się do wyniszczenia bibliotek - to piśmiennictwem, jakie zostawia po obecnie rządzących, będą nienawistne hasła, szubienice i swastyki malowane na murach. Na to nie może być zgody we współczesnej Europie!

Otwierając nowy gmach Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu w czerwcu 2013 roku Prezydent Rzeczypospolitej Pan Bronisław Komorowski wskazał na prawdziwe wartości, co daje jednak nadzieję na przyszłość. Nie można przecież budować obywatelskiego społeczeństwa wiedzy bez kultury i bez dziedzictwa narodowego. Narodowa spuścizna, która znajduje się w zasobach towarzystw naukowych należy do narodu, jest jego skarbem. Tak samo, jak towarzystwa i stowarzyszenia naukowe są dobrem narodu. Żadne towarzystwo ani stowarzyszenie naukowe nie traktuje tych dóbr jako własności członków, są to dobra wszystkich Polaków. Zdaje się jednak, że „zapatrzone” w rynek władze traktują to inaczej:

zbiory należą do towarzystw i one niech się o nie martwią; jeśli chcą, niech utrzymują, jeśli nie to, niech sprzedają, rozdają – co nas, władzę, to obchodzi. A obchodzić powinno chociażby w świetle cytowanego przed chwilą Art. 6 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Towarzystwa i stowarzyszenia naukowe są podmiotami życia publicznego. Fenomen instytucji publicznych polega m.in. na tym, że często bezpośredni kontakt z nimi mają stosunkowo niewielu, ale od ich funkcjonowania w istotnym stopniu zależy jakość życia większości obywateli. Nie tylko tych, którzy są wprost zaangażowani, ale też tych, którzy nie należą, nie „udzielają” się, nie płacą składek, niby nie mają nic wspólnego, a jednak korzystają na skutek ich działania. Przykładem mogą być partie polityczne. Ich powstanie i działanie nie jest zależne tylko od państwa. Zależy ono od decyzji prywatnych jednostek, które je tworzą lub nie, działają w nich lub nie, zapisują się do nich lub nie. W tym sensie partia polityczna nie jest instytucją państwową chociaż w istocie nią jest. Pełni funkcje niezbędne dla funkcjonowania państwa, oczekuje się więc, by działania te były prowadzone sprawnie i na wysokim poziomie organizacyjnym. Innym przykładem mogą być uczelnie. Formalnie należą one do organu, który je powołał. Pobierają opłaty za kształcenie studentów. Ale kształcenie studentów to tylko niewielka część ich publicznej misji, a istotą jest dostarczanie społeczeństwu prawd i prawdopodobieństw naukowych i idei. Są to więc instytucje publiczne, a nie państwowe lub prywatne. Towarzystwa naukowe tworzą podstawę instytucjonalną w rozwoju nowoczesnego życia naukowego. Wypełniają zadania na rzecz społeczeństwa. Wskazując na ich byt społeczny, należy stwierdzić, że bez nich życie naukowe nie może się właściwie rozwijać. Towarzystwo jako instytucja publiczna – to rodzaj harmonijnego połączenia między sferą państwową a prywatną. Tę rolę pełnił od wieków towarzystwo naukowe.

Tak jak demokratyczne państwo nie może istnieć bez partii politycznych, związków zawodowych (mimo, że są to instytucje od zarania ich powstania społeczne), tak również nauka i obywatelskie społeczeństwo wiedzy nie może istnieć bez towarzystw i stowarzyszeń naukowych (mimo, że są to instytucje od zarania ich powstania przede wszystkim niepaństwowe).

Podsumowując, towarzystwa naukowe i stowarzyszenia naukowo-techniczne są potrzebne, a nawet niezbędne w polskiej rzeczywistości jako element twórczy i niezależny. Dają możliwość rozwijania inwencji twórczych, kształcenia permanentnego, doskonalenia profesjonalnego. Dzięki nim są wydobywane takie ważne cechy współżycia i działania ludzkiego, jak bezinteresowność, życzliwość dla „drugiego”, chęć współdziałania i niesienia pomocy, umiejętność przełamywania konwenansów w uzasadnionych przypadkach, współpraca międzypokoleniowa, a troska o dobra narodowe i spuściznę narodową świadczy o przywiązaniu do dziedzictwa narodowego i postawach patriotycznych. Towarzystwa są mniej skostniałe niż instytucje naukowe, dlatego szybciej mogą reagować na wyzwania i potrzeby społeczeństwa oraz je wspomagać w formach dostosowanych do sukcesywnie następujących przemian.

Towarzystwa naukowe i stowarzyszenia naukowo-techniczne wymagają prawnych unormowań w ustawodawstwie polskim, jak i wsparcia finansowego.

Towarzystwa i stowarzyszenia naukowe działają w obszarze aktywności społecznej, w której zacierają się granice tożsamości politycznej, ideologicznej i religijnej. Aktywność społeczna wymusza otwartość i tolerancję, umiejętność dyskursu i porozumiewania się, rozumienia różnorodności i uniwersalności.

Towarzystwa naukowe działają w przestrzeni publicznej, wspierającej państwową i narodową Polską rację stanu.

Dziękuję za uwagę.